

POSTANOWIENIE

Dnia 18 września 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Góra-Błaszczkowska

w sprawie z odwołania O. w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Krakowie
z udziałem zainteresowanego T. D.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 18 września 2025 r.,
skargi kasacyjnej O. w K,
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 listopada 2023 r.,
sygn. akt III AUa 1099/19,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 30 maja 2019 r., sygn. akt VII U 3978/18, Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił odwołanie O. w K, od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie z 27 września 2018 r., którą organ rentowy stwierdził, że T. D. w dniu 30 września 2014 r. oraz w dniach 2, 7, 9, 14, 16, 21 i 23 października 2014 r. podlega u odwołującej się obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy cywilnoprawnej, do której stosuje się przepisy o zleceniu oraz określił podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia ubezpieczenie zdrowotne (pkt I); zasądził od odwołującej się na

rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Apelację od tego wyroku wniosła odwołująca się, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.; art. 328 § 2 k.p.c.; art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c.; art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c.; 627 k.c. w zw. z art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych; art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 9 ust. 1, 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wyrokiem z 8 listopada 2023 r., sygn. akt III AUa 1099/19, Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację i wskazał, że podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Za trafną uznał również ocenę prawną przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zdaniem Sądu odwoławczego, w apelacji nie zawarto zarzutów negujących ustalenia Sądu pierwszej instancji odnoszące się do rzeczywistej treści spornej umowy oraz sposobu jej wykonywania. Istota sporu, pomimo sformułowania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., sprowadzała się do oceny każdej ze spornych umów w kontekście jej kwalifikacji jako umowy o świadczenie usług, czy też jako umowy o dzieło, na co wskazują również podniesione przez skarżącą argumenty, mające uzasadniać ten zarzut.

Sąd drugiej instancji zaznaczył, że przedmiotem oceny w sprawie niniejszej były zawarte przez skarżącą z uczestnikiem umowy z 1 września 2014 r. i z 1 października 2014 r. o przygotowanie i wygłoszenie wykładów na temat: „Prawo karne, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń” w dniach 30 września 2014 r. oraz 2, 7, 9, 14, 16, 21 i 23 października 2014 r. Dla dokonania prawidłowej oceny prawnej istotne są zatem ustalenia dotyczące treści i sposobu wykonania tychże umów, a nie także innych umów zawieranych przez skarżącą z uczestnikiem, w tym umowy zlecenia z 1 grudnia 2014 r. na przeprowadzenie i sprawdzenie kolokwii. Twierdzenie apelującej, jakoby zawarcie umowy zlecenia na przeprowadzenie i sprawdzenie kolokwii przemawiało, a wręcz dowodziło, że sporne umowy o przygotowanie i wygłoszenie wykładów spełniały kryteria umowy o dzieło, nie ma żadnego uzasadnienia. Sama forma zajęć (wykład, ćwiczenia lub warsztaty) nie świadczy o charakterze prawnym umowy, na podstawie której zajęcia takie zostaną przygotowane i przeprowadzone. Okoliczność, iż odwołująca się zawierała w

przypadku wykładów umowy o dzieło, a w przypadku innych zajęć umowy zlecenia, nie dowodzi, że dokonana przez nią kwalifikacja umów jest prawidłowa. O charakterze prawnym umowy nie świadczy także deklarowany zamiar stron. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy pozostaje podnoszona przez skarżącą okoliczność rodzaju i ilości umów, jakie na przeprowadzenie szkolenia swoich pracowników miał zawierać Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny nie znalazł jakichkolwiek podstaw do podważenia trafności oceny dowodów, przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i wyprowadzonego z nich wniosku co do charakteru prawnego spornych umów. Twierdzenia apelującej, iż wykłady te były dziełem, wręcz utworem w rozumieniu prawa autorskiego, w zebranych materiale dowodowym nie mają żadnego oparcia.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła skargą kasacyjną odwołująca się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawach przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 1 (występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego) oraz pkt 2 (potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących poważne wątpliwości) k.p.c.

Strona skarżąca wskazała, że wnosi o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na występowanie w sprawie następujących istotnych zagadnień prawnych:

1. Czy sprawa o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego jako sprawa, w której w pierwszej instancji jest właściwy sąd okręgowy na podstawie regulacji szczególnej - Art. 477⁸ § 1 k.p.c. a nie przez wzgląd na wartość przedmiotu sporu, podlega rozpoznaniu w składzie trzech sędziów w drugiej instancji na podstawie art. 367¹ §1 pkt 2) k.p.c.?

2. Czy zgodna z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP jest zasada wynikająca z art. 367¹ § 1 k.p.c. orzekania w drugiej instancji przez sąd w składzie jednoosobowym (przy założeniu, że sprawa dotyczy objęcia ubezpieczeniem społecznym) - a nie w składzie kolegialnym?

3. Czy wydanie wyroku w drugiej instancji przez skład orzeczniczy z sądu w jakim orzeka sędzia, który jest stroną sprawy, w której zapadł ten wyrok, a który to

sędzia nie orzekał w tej sprawie, powoduje naruszenie art. 48¹ k.p.c. mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w rozumieniu art. 398³ § 1. pkt 2) k.p.c.?

Ponadto, pełnomocnik skarżącej wskazał, że wnosi o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na potrzebę wykładni przepisu budzącego poważne wątpliwości oraz wywołującej rozbieżności w orzecznictwie, tj. art. 627 k.c., co wiąże się z koniecznością i zasadnością rozstrzygnięcia następujących wątpliwości:

1. Czy wykład, aby być dziełem musi mieć charakter naukowy? A w przypadku pozytywnej odpowiedzi wskazania z czego wynika stawianie tego wymogu, skoro art. 627 k.c. nie stawia takiego wymogu, a także co należy rozumieć pod „naukowym” charakterem, wykładu i czy w związku z tym wykłady o charakterze dydaktycznym (edukacyjnym) mogą być dziełami i w jakich sytuacjach? Na czym polega „naukowy” charakter dzieła?

2. Czy za uznaniem wykładu za dzieło przemawia przekazywanie w ramach wykładu przez wykładowcę informacji wynikających z indywidualnego doświadczenia zawodowego wykładowcy dotyczącego materii wykładowej (autorskie „know-how” nie dające się pozyskać z powszechnie dostępnych źródeł)?

3. Czy wykład, aby być dziełem musi stanowić utwór w rozumieniu art. 1 prawa autorskiego? A jeżeli tak, to dlaczego skoro inne rezultaty pracy mogą być dziełami nawet jeśli nie są utworami w rozumieniu art. 1 prawa autorskiego?

4. Czy wykład jako dzieło może opierać się na dokonanej przez wykładowcę autorskiej kompilacji wykorzystującej dane powszechnie dostępne w tym dane dotyczące zmian w materii wykładowej oraz czy za uznaniem wykładu za dzieło przemawia przekazywanie w ramach wykładu przez wykładowcę informacji wynikających z indywidualnego doświadczenia zawodowego wykładowcy (autorskie „know-how”) dotyczącego materii wykładowej nie dających się pozyskać z powszechnie dostępnych źródeł?

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującej się nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy

przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że w sprawie występują istotne zagadnienia prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) oraz w sprawie występuje potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących poważne wątpliwości i rozbieżności w orzecznictwie (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżąca wykazała istnienie przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest zagadnienie nowe, nierozwiązane dotychczas w orzecznictwie, którego wyjaśnienie może przyczynić się do rozwoju prawa. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego przyczyny przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., przedstawienie okoliczności uzasadniających rozpoznanie skargi kasacyjnej ze względu na występujące w sprawie istotne zagadnienie prawne polega na sformułowaniu samego zagadnienia wraz ze wskazaniem konkretnego przepisu prawa, na tle którego to zagadnienie występuje oraz wskazaniu argumentów prawnych, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, w tym także na sformułowaniu własnego stanowiska przez skarżącego. Wywód ten powinien być zbliżony do tego, jaki jest przyjęty przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 maja 2006 r., V CSK 75/06, LEX nr 1102817). Analogicznie należy traktować wymogi konstrukcyjne samego zagadnienia prawnego, formułowanego w ramach przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. oraz jego związek

ze sprawą i skargą kasacyjną, która miałaby zostać rozpoznana przez Sąd Najwyższy. Zagadnienie prawne, przede wszystkim, powinno być sformułowane w oparciu o okoliczności mieszczące się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z dokonanych przez sąd ustaleń (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571), a jednocześnie być przedstawione w sposób ogólny i abstrakcyjny tak, aby umożliwić Sądowi Najwyższemu udzielenie uniwersalnej odpowiedzi, niesprowadzającej się do samej subsumcji i rozstrzygnięcia konkretnego sporu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 15 października 2002 r., III CZP 66/02, LEX nr 57240; z 22 października 2002 r., III CZP 64/02, LEX nr 77033 i z 5 grudnia 2008 r., III CZP 119/08, LEX nr 478179) i pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą, co oznacza, że sformułowane zagadnienie prawne musi mieć wpływ na rozstrzygnięcie danej sprawy (postanowienia Sądu Najwyższego z 13 lipca 2007 r., III CSK 180/07, LEX nr 864002; z 22 listopada 2007 r., I CSK 326/07, LEX nr 560504), a w końcu, dotyczyć zagadnienia budzącego rzeczywiście istotne (poważne) wątpliwości.

Zgodnie natomiast z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2008 r., sygn. akt III CSK 104/08; czy z 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, Lex nr 424365 i 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., sygn. akt I PK 233/07, OSNP 2009/3-4/43). Powołanie się na omawianą przesłankę wymaga również wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecnictwie lub, że istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, podania na czym polegają wątpliwości związane z jego rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają

rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z procesem stosowania prawa. W przypadku, gdy w ramach stosowania tych przepisów powstały już w orzecznictwie sądów określone rozbieżności, skarżący powinien je przedstawić, jak też uzasadnić, że dokonanie wykładni jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07; z 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07; z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; z 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, niepubl.; z 8 lipca 2009 r., I CSK 11/09, niepubl.; z 20 maja 2016 r., V CSK 692/15, LEX nr 2054493). Ponadto, ze względu na publicznoprawne funkcje skargi kasacyjnej, skarżący powinien wykazać celowość dokonania wykładni konkretnego przepisu przez Sąd Najwyższy ze względu na potrzeby praktyki sądowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2012 r., III SK 29/12, Lex nr 1238124).

Podniesione w niniejszej sprawie zagadnienia prawne i wątpliwości interpretacyjne zostały już jednoznacznie rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Kluczowe znaczenie ma tutaj wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2024 r., I USKP 83/24 (LEX nr 3787574), w którym Sąd Najwyższy na kanwie sprawy o tożsamym stanie faktycznym wyjaśnił, że sprawy o podleganie ubezpieczeniom społecznym mają bezspornie majątkowy charakter. Stosunek ubezpieczenia społecznego jest bowiem stosunkiem o charakterze majątkowym, gdyż konsekwencją jego istnienia jest obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne oraz prawo do świadczeń z tego ubezpieczenia dla osób uprawnionych (art. 1 i 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 497 ze zm.).

Przyjąć można w uproszczeniu, że wszystkie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są, co do zasady, sprawami o prawa majątkowe i tak należy je traktować. Pośrednio wynika to z art. 398² § 1 zdanie drugie k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych skarga kasacyjna przysługuje niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawach o przyznanie i o wstrzymanie emerytury lub renty, oraz o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Oznacza to, że wymienione kategorie spraw mają charakter majątkowy, jednak wartość przedmiotu zaskarżenia nie determinuje dopuszczalności skargi kasacyjnej, która w sprawach z zakresu ubezpieczeń

społecznych przysługuje, co do zasady wówczas, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi co najmniej 10.000 zł (art. 398² § 1 zdanie pierwsze k.p.c.). Skoro mamy więc do czynienia ze sprawą majątkową, rozstrzyganą w pierwszej instancji przez sąd okręgowy, po myśli art. 477⁸ § 1 k.p.c. i wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza miliona złotych - to w drugiej instancji słusznie orzekł Sąd Apelacyjny w Krakowie w składzie jednoosobowym (art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Pomimo tego, że rozpoznawana sprawa należy do kategorii spraw objętych wyjątkiem, dotyczących spraw rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy, jako właściwy rzeczowo (art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c.), to jednak w odniesieniu do tych spraw w art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. wyraźnie zaznaczono, że dodatkowo uwzględnienia wymaga kryterium z art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, zajęte w uchwale z 9 kwietnia 2024 r. (III CZP 59/23), że z uwagi na wyraźne powiązanie obu regulacji nie powinno budzić wątpliwości, że ustawodawca dążył do tego, aby również w sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy, jako właściwy rzeczowo, stosować uzupełniająco kryterium wartości przedmiotu zaskarżenia określone w art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Odmienne stanowisko musiałoby bowiem rodzić pytanie, jaką treść normatywną ma wprowadzone do art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. zastrzeżenie „z uwzględnieniem pkt 1”. Interpretacja prowadząca do pominięcia tej wzmianki, w odniesieniu do przedstawionej sytuacji, oznaczałaby wykładnię odrywającą się całkowicie od dosłownego brzmienia przepisu i stanowiłaby niedopuszczalną wykładnię *per non est*. Założeniem leżącym u podstaw wprowadzenia art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. było zatem stosowanie kryterium wartości przedmiotu zaskarżenia również w odniesieniu do spraw majątkowych rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo. Odmienne interpretacja prowadziłaby do wniosku, że sprawy majątkowe o dużej wartości przedmiotu zaskarżenia, ale niespełniające kryterium kwotowego ustalonego w art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c., byłyby rozpoznawane w postępowaniu apelacyjnym w składzie jednoosobowym, podczas gdy sprawy majątkowe, o których mowa w art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. (rozpoznawane w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo), o znikomej wartości przedmiotu

zaskarżenia, byłyby rozpoznawane w postępowaniu apelacyjnym w składzie kolegialnym.

Dalej Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie może być także mowy o naruszeniu przez Sąd odwoławczy art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, skoro skład sądu orzekającego, wbrew twierdzeniom strony skarżącej, był zgodny z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Przepis art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. nie został uznany za niezgodny z Konstytucją RP przez Trybunał Konstytucyjny - nie został nawet skierowany do Trybunału Konstytucyjnego żaden wniosek w tym zakresie (art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w zw. z art. 188 pkt 1 Konstytucji RP). Nie można więc stwierdzić, że treść art. 367¹ § 2 k.p.c. jest oczywiście i jaskrawo niekonstytucyjna - brak jest jakichkolwiek podstaw do ingerencji Sądu Najwyższego w tym zakresie. Tym bardziej, że art. 45 ust. 1 Konstytucji RP wskazuje wyraźnie, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd - nie określając wprost, jaki ma być skład tego sądu, pozostawiając tę kwestię do rozstrzygnięcia ustawodawcy na drodze ustawowej.

Należy również podkreślić, że Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował się wykładnią przepisów art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i orzecznictwo w tym zakresie ma ugruntowany charakter. Dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do szerszej kategorii umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W wyroku z 13 czerwca 2012 r. (II UK 308/11, LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo)

oraz wyroku z 18 kwietnia 2012 r. (II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) Sąd Najwyższy przyjął zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W przypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do powstania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia nowej rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531 i z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o

czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.) albo dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń, co do tego, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2023 r., I USK 10/23, Legalis nr 2990714; postanowienie Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2024 r., I USK 188/23, Legalis nr 3063062 i wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2024 r., I USKP 138/23, Legalis nr 3061179).

Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor

zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytłuszczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2023 r., III USK 155/22, Legalis nr 2933777).

Należy zatem podkreślić, że przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne (twórcze), bowiem dziełem może być np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal, wyczyszczona odzież. Dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy indywidualne cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Również liczba przedmiotów, które mają być wytworzone w ramach umowy, była irrelevantna dla określenia charakteru takiej umowy, ponieważ przepisy nie zastrzegają warunku w postaci możliwości wykonania w ramach jednej umowy jakiejś określonej liczby produktów. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych - gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2022 r., I USKP 125/21, Legalis nr 2909785).

Okoliczności niniejszej sprawy przemawiają za tym, że w przypadku wykładu uczestnika, nie mamy do czynienia z umową o dzieło, ale z umową zlecenia lub inną umową o świadczenie usług, zobowiązującą do starannego działania. Jeżeli wykładowca zobowiązał się jedynie do starannego przeprowadzenia wykładu, na podstawie swojej wiedzy i praktyki zawodowej, to należy przyjąć, że chodzi wyłącznie o wykonanie określonej czynności bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. W konsekwencji przedmiotem takiej umowy jest określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądza o jej kwalifikacji jako umowy starannego działania, czyli umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c.

[KK]

[a.†]